



krótko

Dla miłośników rowerów

OPOLE-SZWEDZKA GÓRKA. Opolski Klub Turystyki Rowerowej „Rajder” zaprasza na IV rowerową pielgrzymkę do Sanktuarium MB Bolesnej na Szwedzkiej Górze. Start w piątek, 29 lipca – Msza św. o godz. 18 w kościele w Opolu-Szczepanowicach, potem nocleg w schronisku PTSM w Łączniku. W sobotę program przewiduje kilka atrakcji turystycznych dla uczestników i Mszę św. na Szwedzkiej Górze. W niedzielę Msza św. w Łączniku i powrót do domu. Koszt pielgrzymki – 30 zł, liczba miejsc noclegowych ograniczona. Zgłoszenia i informacje: tel. (77) 454 10 44, 601 980 473 lub 781 768 556 oraz na www.rajder.opole.pl.

Druhowie z Rozwadzy w Banneux

Ich własne Lourdes

– Już w latach 30. XX wieku byliśmy znani jako straż podróżująca. Naczelnik miał wtedy dwa autobusy!
– opowiada Helmut Polewka, strażak OSP Rozwadza od ponad 60 lat.

Przez wiele lat był zastępcą prezesa. Obecnie jest kronikarzem tej jednostki, która właśnie zakończyła świętowanie swojego 120-lecia. Ostatnim akcentem jubileuszu była pielgrzymka do belgijskiego miejsca objawień maryjnych w Banneux. – Figura Matki Bożej stojąca w grocie przy naszym kościele, ofiarowana w 1977 r. przez pewną rodzinę z Bonn, jest właśnie



Pielgrzymi przy cudownym źródleku

figurą Matki Bożej Panny Ubogich z Banneux. Wiele osób myśli, że to figura Matki Bożej z Lourdes. Dlatego chciałem ludzi zapoznać z tą historią i z tym świętym miejscem – tłumaczy H. Polewka, który dwa lata wcześniej spędził kilka dni w Banneux i zauroczył się atmosferą sanktuarium i powszechnością Kościoła, który tam spotkał. – Uprzedzałem ludzi, że tam nie ma żadnej wielkiej katedry, to miejsce bardzo skromne, ale przyciągające pielgrzymów z całego świata. Tam naprawdę można odpocząć, nabrać sił – zapewnia.

Na pielgrzymkę organizowaną przez zarząd OSP Rozwadza do Banneux udało się 50 uczestników. Ich opiekunem duchowym był ks. dr Janusz Podzielnny. Pielgrzymi odwiedzili także leżące niedaleko Banneux – Beauraing, w którym również miały miejsce objawienia maryjne. Obydwa zostały uznane przez władze kościelne w roku 1949. – Odwiedziliśmy po drodze wiele ważnych i pięknych miejsc, m.in. Berg Schönstatt nad Renem, kolebkę ruchu Szentsztackiego – dodaje Helmut Polewka.

ak

Nie żyjemy dla siebie



STARE OLESNO, 17 LIPCA. Biskup Andrzej Czaja poświęcił tablicę upamiętniającą 100-lecie parafii

W Starym Oleśnie w dniu odpustu ku czci św. Marii Magdaleny świętowano jubileusz 100-lecia parafii. Dzięczynnej Eucharystii, koncelebrowanej na placu przed kościołem, przewodniczył bp Andrzej Czaja. – Nikt nie zna swej przyszłości, parafia też nie zna swojego jutra, dlatego powierzam przyszłość waszą Bogu, by was stale miał w Swej opiece i chronił od zła wszelakiego – podkreślał ordynariusz, który w homilii wskazywał, że sensem naszego życia nie jest życie dla siebie, ale dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. – Nie zbudujemy trwałego szczęścia bez Chrystusa, bo tylko Jego miłość przetrwała grób. Wszystko inne okazuje się być nietrwałe – mówił bp Czaja.

Więcej o parafii w Starym Oleśnie na stronie VI.

Master Truck 2011

MOTORYZACJA. Na Opolszczyznę znów zjechały najwspanialsze tuningowane ciężarówki. Trzydniowa impreza, która odbyła się na lotnisku w Polskiej Nowej Wsi, przyciągnęła tłumy zwiedzających z całej Polski, a nawet zagranicą. Niestety, dojazd okazał się ogromną próbą cierpliwości. Niektórzy po kilka godzin stali w niemal 7-kilometrowym korku, by dojechać do parkingu, a następnie w co najmniej godzinnej kolejce, by wejść na teren zlotu. Za to maszyny, jakie można było podziwiać, przykuwały oko i wzbudzały podziw chyba wszystkich. Luksusowe wnętrza, niezwykle karoserie (m.in. Różowa Pantera, Piraci z Karaibów czy Prince of Persia), a co pod maską...? Kierowcy osobówek mogą tylko pomarzyć.



Zwycięska ciężarówka scania „Gunfighter” z Finlandii

Pomoc dla diecezji radomskiej

SOLIDARNOŚĆ. Opolska Caritas wysłała tir z papą izolacyjną dla mieszkańców gminy Rusinów. To najbardziej uszkodzona w wyniku wicher i nawałnic gmina w diecezji radomskiej. W ubiegły czwartek zniszczeniu uległo tam 600 budynków, w tym około 200 domów mieszkalnych. Caritas Diecezji Opolskiej apeluje także do instytucji i ludzi dobrej woli, którzy

pragną pomóc poszkodowanym przez wicher, by wpłacali pieniądze na konto Caritas Diecezji Opolskiej: Bank Pekao S.A. I O/Opole 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „trąba powietrzna – Radom”. Tydzień wcześniej nasza Caritas przekazała pomoc rzeczową – finansową 18 rodzinom poszkodowanym przez trąbę powietrzną w Szonowicach (powiat Racibórz).

Już nie milion

REGION. Z raportów gromadzonych co kwartał przez opolską delegaturę Krajowego Biura Wyborczego wynika, że na koniec półroczna liczba mieszkańców województwa opolskiego wynosiła 998 370 osób. Dane spływają z gmin, które są zobowiązane do prowadzenia

bieżącego rejestru wyborców. Po raz pierwszy liczba spadła poniżej miliona. Największy spadek dotyczy wschodnich powiatów województwa. Nie ma powiatu, w którym wzrosła liczba mieszkańców. Dotyczy to również miasta-powiatu Opole.

Zachęta do pielgrzymowania



Strumień opolski na trasie ubiegłorocznej pielgrzymki

DIECEZJA. Biskup Andrzej Czaja zachęca do uczestnictwa w XXXV opolskiej pielgrzymce na Jasną Górę w specjalnym liście: „Najtrudniej się zdecydować i wybrać. Dlatego nie myślcie o trudnościach. Zważcie raczej, jak pielgrzymi trud za każdym razem wspaniale owocuje – przemianą, pokojem i radością serca, których świat dać nie może! Pochodzą one od Boga, ale domagają się wyrzeczenia i ofiary, do których jesteśmy zdolni niezależnie od wieku. Wprawdzie co roku najliczniejszą grupę pielgrzymów stanowi zdrowa i silna młodzież, ale nie brakuje też osób, które dawno już przeszły na emeryturę,

są też wózki dziecięce i inwalidzkie. Jeden jest istotny warunek – trzeba iść z wiarą w sercu lub przynajmniej uczciwie jej szukać! Rzecz jasna trzeba dobrze ocenić swoje siły i możliwości zdrowotne, i możecie uznać, że przejście ok. 30 kilometrów dziennie może być dla Was zadaniem nie do wykonania. Mogą też wystąpić inne przyczyny, które wykluczają możliwość kroczenia z innymi pielgrzymami drogą. W takiej sytuacji istnieje jednak możliwość pielgrzymowania duchowego”.

Celebrują solidarność ludzką

OPOLE. Po raz 13. przy kościele ewangelickim na Pasiece odbyło się spotkanie upamiętniające powódź z 1997 r. Podczas nabożeństwa ekumenicznego biskup pomocniczy diecezji opolskiej Paweł Stobrawa podkreślił, że „nawet największe nieszczęście przeżywane w ludzkiej solidarności może zrodzić dobro”. Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu ks. Marian Niemiec przypomniał, że po powodzi, dzięki okazanej solidarności, kontakty między opolskimi ewangelikami i katolikami zacieśniły się i stały się przyjacielskie. Liturgię uświetnił chór St. Petri Kantorei z parafii luterańskiej w Bautzen (Niemcy).

Udowodniono ściąganie

EDUKACJA. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna we Wrocławiu unieważniła prace 23 maturzystów z województwa opolskiego, którym w toku sprawdzania prac udowodniono ściąganie podczas egzaminu. Wszystkie oszustwa dotyczą matematyki na poziomie podstawowym. Sprawa dotyczy 9 uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Praszcze, 8 uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych dla Dorosłych WZDZ w Opolu z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu oraz 6 uczniów Zespołu Szkół w Gorzowie Śląskim. W całym kraju unieważniono w tym roku 762 prace maturalne, w tym 483 z matematyki.

GOŚĆ OPOLSKI
opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:
Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tthorak@opole.opoka.org.pl

Sprawiedliwość

Z słowem „sprawiedliwość” kojarzy się nam porządek prawny. Sędzia czyni zadość sprawiedliwości, przywracając społecznie oczekiwaną i prawem nakazaną równowagę. To znaczenie odnajdujemy w księgach biblijnych także. Szersze jest rozumienie sprawiedliwości jako cnoty moralnej. Upraszczając, można powiedzieć, że w tym rozumieniu chodzi o to, by była zachowana równość przy podziałach i zamianach wartości materialnych. W całej Biblii odnajdujemy rozszerzone pojmowanie moralnej sprawiedliwości jako zachowania wszystkich Bożych przykazań. W Starym Testamencie chodziło nie tylko o przykazania Dekalogu, ale dosłownie o setki nakazów prawa Mojżeszowego. Dlatego sprawiedliwość jest pojmowana jako tytuł do tego, by coś znaczyć przed Bogiem. W tym znaczeniu stosowane jest wobec różnych osób określenie „sprawiedliwy”. Sprawiedliwość to jednak nie tylko moralna sprawność człowieka – to także echo i owoc najwyższej prawości Boga i Jego potężnej, choć zarazem delikatnej siły, jaką kieruje On całym wszechświatem. Zbawcza sprawiedliwość Boga jest Jego wiernością pełną miłosierdzia wobec stworzeń. I to jest specyficzna dla Biblii perspektywa: sprawiedliwość, która jest miłosierdziem.

OTWÓRZ

Łk 1,6; Mt 5,6 NN.; Rz 3,25 N.



ANNA KWAŚNICKA

Dzieci zadawały wiele pytań gościom, chcąc jak najwięcej dowiedzieć się o odległym kraju, którego nie ma na mapie

Studenci dla Tybetu

Ich marzeniem – wolność

W świetlicy Cegiełka w Opolu gościło troje Tybetańczyków, którzy jadąc na rowerze z Krakowa do Gdańska, opowiadają Polakom o swojej ojczyźnie.

W Polsce mieszka 25 Tybetańczyków. Wśród nich są: Kunchok Sangpo, Karma Tashi i Dawa Yangchen, którzy zdecydowali się wyruszyć rowerami w 20-dniowy rajd po Polsce z Krakowa do Gdańska. W kolejnych miejscowościach przybliżają spotkaniem osobom sytuację polityczną Tybetu, przede wszystkim zasięg prześladowań, a także bogactwo kultury i piękno przyrody kraju w Azji Środkowej, który od 1959 roku znajduje się pod okupacją chińską.

Studenci, którzy są na stypendium w Polsce, wyruszyli z Krakowa w dniu urodzin Dalajlamy, czyli 6 lipca. Zatrzymali się m.in. w Chorzowie i Katowicach, a do Opola przyjechali po czterech dniach. – Choć byliśmy zmęczeni podróżą, bardzo chcieliśmy zobaczyć miasto – opowiada Karma Tashi, dodając, że Opole bardzo im się spodobało. 11 lipca Tybetańczycy gościli w świetlicy Cegiełka, prowadzonej przez Stowarzyszenie Immaculata, gdzie spotkali się z dziećmi uczestniczącymi w akcji „Nieobozowe lato, czyli wakacje w mieście”. – Nie

mieszkamy w Tybecie. Jesteśmy uchodźcami. Moja rodzina żyje w Nepalu, a Kunchok w Indiach. Dawa uciekła z Tybetu 5 lat temu. Jej ucieczka trwała miesiąc – opowiada Karma Tashi, dobrze posługując się językiem polskim. Po zrobieniu doktoratu lub specjalizacji wróci do swojej rodziny w Nepalu. – Dlaczego nie do Tybetu? – pytają dzieci. Bo nie ma takiej możliwości, nie otrzyma wizy. – Do Tybetu można dostać się jedynie nielegalnie przez góry, tą drogą, którą inni uciekają – wyjaśnia, prezentując zdjęcia mnichów tybetańskich, pięknych wyżynnych krajobrazów i barwnych strojów narodowych, opowiadając o tradycyj-

nym jedzeniu czy o klimacie, w lecie bardzo ciepłym, zimą niezwykle mroźnym.

Dla młodych Tybetańczyków rajd jest okazją, by nie tylko mówić o dramatycznej sytuacji w ojczyźnie, ale także poznać Polskę i jej mieszkańców. – Przekonujemy się, że rozumiecie naszą sytuację, bo Polska również była pod okupacją – podkreśla Karma Tashi, szukając się z przyjaciółmi do dalszej drogi. Jeszcze tylko szybka wizyta w warsztacie, by naprawić dętkę, i można ruszać. Kolejny przystanek w Brzegu, później m.in. w Poznaniu, Bydgoszczy i finał 27 lipca w Gdańsku. ana

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK	
<p>Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych... ...abyś wrócił lepszym</p>	OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA IZRAEL 2.820 zł IZRAEL + PETRA 2.820 zł IZRAEL + SYNAJ 3.120 zł IZRAEL + JORDANIA 3.250 zł
	WYLOTY Z KRAKOWA KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011 KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012
	Cena zawiera m.in.: transfer grupy z parafii na lotnisko przelot z opłatami lotniskowymi noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach*** śniadania i obiadokolacje ubezpieczenie KJIA (30.000 EUR) ubezpieczenie CP (choroby przewlekłej) ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR) „pakiet pielgrzyma” opieka pilota/opieką duszpasterska
	www.awertour.pl pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87 ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl



ZDJEŃCJA ARCHIWUM ALEKSANDRY I JERZEGO PAKIETÓW

Kresowe (jedno) ślady

LUDZIE. By poznać swoje korzenie, wyruszyli rowerami na pielgrzymkową wyprawę, która pozwoliła im odkryć nie tylko piękno ukraińskiej ziemi, ale i problemy, które dotyczą jej mieszkańców.

tekst

ANNA KWAŚNICKA

anna.kwasnicka@gosc.pl

Krzysztof Bunio z Molestowic k. Niemodlina, który na rowerze objechał niemal całą Polskę, oraz Aleksandra i Jerzy Pakietowie z Opola należący do klubu „Rajder” trzy tygodnie wakacji spędzili na dwóch kółkach, przemierzając zieloną zachodnią Ukrainę aż po Karpaty. Wyruszyli z Przemyśla i pokonali ponad 1300 km. To nie była ich pierwsza taka wyprawa. Podobnie spędzili urlop w 2009 r. i 2010 r. Ich przewodnikiem był wówczas Zbigniew Myśliński, który wcz-

ściej już kilkakrotnie samotnie przemierzał Kresy na rowerze, pierwszy raz w 2005 r. – Urodziłem się w Łucku w 1936 r. Miałem 10 lat, gdy opuszczaliśmy nasz dom, ale tamte czasy pamiętam lepiej niż to, co wydarzyło się 20 lat temu – mówi Zbyszek, podkreślając, że ciągnęło go na Kresy tak mocno, że po nocach śniły mu się rodzinne strony. – Łuck jest już innym miastem, znacznie większym, ale niektóre miejsca pozostały takie same, jak choćby targowisko przy zamku Lubarta czy budynek szkoły, w którym wciąż są te same okna – opowiada.

Zobaczyć dom

Każdego roku stawiają sobie inny cel. Za pierwszym razem chcieli zapoznać się z krajem, którego nigdy wcześniej nie widzieli, a o którym tak wiele słyszeli w swoich domach czy społecznościach. – W okolicach Niemodlina osiedliło się wielu mieszkańców Przebraża, które bohaterstwo obroniło się przed atakami UPA. Wśród nich Ludwik Malinowski – dowódca cywilny, jak i Henryk Cybulski – wojskowy dowódca, który był niezwykłą postacią. To nie tylko znakomity sportowiec i leśnik, ale także bohater. W 1940 r. Sowieci zesłali go na Syberię, skąd uciekł i po 3 miesiącach wrócił do domu – mówi Krzysztof, podkreślając, że właśnie do Przebraża bardzo chciał pojechać.

Wtedy, za pierwszym razem, korzystając z doświadczenia Zbyszka, uczyli się podróżowania po Ukrainie na rowerach. Jadąc drugi

raz, postanowili pielgrzymować do Berdyczowa, słynnego sanktuarium maryjnego w I Rzeczypospolitej, które po odzyskaniu niepodległości znalazło się poza polskimi granicami. A w 2011 roku, odwiedzając miejsca kultu religijnego i pamięci historycznej, przemierzali Karpaty. Choć każda podróż miała inną trasę i inny cel, zawsze ważnym punktem na ich drodze były strony rodzinne. – Mama bardzo dużo opowiadała mi o Winnikach, miasteczku w pobliżu Lwowa, z którego pochodzi. Chęć pojechania tam przeważała nad wszystkimi obawami o to, czy dam radę przez tyle dni podróżować na rowerze i nad myślami, czy wyprawa taka jest bezpieczna – opowiada Aleksandra.

Tak całkiem bezinteresownie

A okazała się bardzo bezpieczna. Nie raz, nie dwa spotkali się z ogromną gościnnością, serdecznością i wsparciem mieszkańców. – W Krzemieńcu, gdy wieczorem szukaliśmy miejsca na nocleg, podszedł do nas człowiek, który usłyszał, że rozmawiamy po polsku. Kiedy się dowiedział, że nie mamy gdzie przenoćować, od razu zaprosił nas do siebie. Poszliśmy z nim do ubożego domu. Tam przygotował nam miejsce do spania, a kiedy myśleliśmy się, stół zastawił chyba wszystkim, co miał – opowiada Jerzy, a jego żona wspomina inny dzień i starszą panią, która o nic nie pytała, po prostu zaprosiła ich do siebie.

Nie minęli ani jednej miejscowości bez zatrzymania się przy kościele na modlitwę i wizytę

u proboszcza. W rozmowie, bardzo życzliwej i szczerzej, choć czasem początkowo nieufnej, poznawali historię poszczególnych zakątków Ukrainy, a także bolączki dotyczące mieszkańców, jak i ich powody do dumy. Byli m.in. w Samborze, Truskawcu, Złoczowie, Śniatyniu, gdzie poznali życie bł. s. Marii Wieckiej, czy w Łopatynie, z którego cudowny obraz Matki Boskiej przez przesiedleńców został przywieziony do Wójcic (dekanat Otmuchów). Za każdym razem też odwiedzali Dolinę, by spotkać się z ks. Krzysztofem Panasowcem, którego niezwykle cenią. – Ks. Panasowiec odbudował z ruin trzy kościoły, ożywił życie duszpasterskie, stworzył szkołę niedzielną, w której uczy się polskiego, i przy plebanii uruchomił centrum oazowe dla całej diecezji lwowskiej. W Niemodlinie działa Stowarzyszenie Przyjaciół Doliny, które wspomaga jego pracę, zaprasza także dzieci z Doliny do Polski na wakacje – wyjaśnia Krzysztof.

„Niech żyje Polska!”

– Przejeżdżaliśmy przez miasto, a stojący taksówkarze, widząc biało-czerwoną chorągiewkę, krzyknęli: „Niech żyje Polska!” – opowiada Zbyszek, wspominając, że jako Polak nawet był całowany po rękach. – Po pomarańczowej rewolucji mieszkańcy zachodniej Ukrainy są zachwyceni Polską i Polakami, ufają nam – wyjaśnia Jerzy. – Spotykaliśmy się z naprawdę różnymi ludźmi – i z biedniejszymi, i z bogatszymi, ale nieodmiennie byliśmy zaskakiwani ich pozy-

Zielona po horyzont

PO PRAWIEJ:

Zatrzymując się przy kościołach, zawsze starali się spotkać z proboszczem. Na zdjęciu Aleksandra Pakiet i Krzysztof Bunio z księdzem z Łopatynia

PONIŻEJ:

W albumie Aleksandry i Jerzego Pakietów jest wiele pamiątkowych zdjęć z ludźmi, którzy ugościli ich na Ukrainie



tywnym stosunkiem do Polski. Wielu opowiadało nam, że byli w naszym kraju, że tam pracowali i ten okres wspominają pozytywnie – relacjonuje Krzysztof. – Ci, którzy pracują w Polsce, albo marzą o wyjeździe, traktują nasz kraj podobnie, jak my spoglądamy na kraje zachodniej Europy – porównuje Aleksandra. – W Mościskach, gdzie żyje wielu Polaków, zatrzymałem się, by coś zjeść. Zagadały mnie dwie dziewczynki stojące przy domu po przeciwnej stronie. Pięknie mówiły po polsku. Nie miałem im co podarować, obiecałem, że jak będę za rok, to dostaną słodycze – wspomina Zbyszek, który faktycznie rok później do domu dziewczynek wrócił z łakociami. – Kiedy byłem u nich pierwszy raz, dowiedziałem się, że starają się o obywatelstwo polskie, ale nie mogą tego rozpowiadać. Jak można się tak bać? – dziwi się, opowiadając, że po roku z dumą pokazali mu otrzymane paszporty.

Tam wiara przenika codzienność

Pierwszy raz uczestniczyli w liturgii grekokatolickiej, która urzekła ich swoim bogactwem i żywym przeżywaniem jej przez wiernych. Byli w wielu sanktuariach, odkrywali skarby Kościoła na Ukrainie. – Tam w ostatnich latach ludzie wybudowali wiele kapliczek. Praktycznie w każdej miejscowości, nawet najmniejszej, jakaś stoi – opowiadają. – W jednej z odwiedzanych miejscowości dyrektor zaprosił nas do szkoły, by pokazać nam stworzone muzeum. Ku naszemu zaskoczeniu na wprost głównego wejścia ukazała nam się wnęką, w której umieszczono ikonę Matki Bożej i sztandary szkoły. Czy w naszych szkołach znajdziemy takie kapliczki? Przecież

u nas trwa walka o krzyż – konkluduje Krzysztof, dodając, że tam i przed budynkiem szkoły stała figura Maryi. – We Lwowie pod kolumną maryjną niemal o każdej porze można zobaczyć ludzi, którzy się zatrzymują na modlitwę. A dlaczego w Polsce coraz częściej znak krzyża przy przechodzeniu w pobliżu kościoła staje się wstydlivy? – zastanawia się Aleksandra.

Dotknąć historii

Te ziemie naznaczone są polską historią. – Nie sposób budować narodowej tożsamości bez wiedzy o tym, co działo się na Kresach. Młody człowiek musi znać swoje korzenie – mówi Krzysztof, podkreślając, że bardzo zależy im na tym, by w pamięci przetrwali tacy bohaterowie jak wspomniani obrońcy Przebraża czy ks. Bukowiński, którego w dzieciństwie poznał Zbyszek. – Po aresztowaniu i zesłaniu na Sybir przez 20 lat przemierzał on setki kilometrów, ucząc, pisząc czy chrzcząc. Potem zezwolono mu wrócić, ale ksiądz pozostał, by tam służyć potrzebującym. Dzisiaj jest kandydatem na ołtarze – opowiada.

– By zrozumieć Polskę, trzeba znać dzieje Kresów. Rozumie to nasze pokolenie, ale ważne, by i młodzi to zrozumieli – podkreśla Krzysztof. – Tyle wyjazdów szkolnych organizowanych jest do Francji, Włoch czy Wielkiej Brytanii, a dlaczego nie jeździ się na Kresy? – pyta Aleksandra. I tym pytaniem zakończymy, gdyż opowieści o tym, co w czasie swoich rowerowych wyjazdów przeżyli i zobaczyli, starczyłoby na książkę, a – jak podkreślają – najważniejsze jest to, by i inni chcieli zrozumieć, że tam, na Kresach, są korzenie polskości, które trzeba pielęgnować.

Parafia św. Marii Magdaleny w Starym Oleśnie

Pierwszy wiek za nimi

Mieszkańcy Starego Olesna, Gronowice i Ciarki świętują jubileusz 100-lecia parafii.

Kardynał Jerzy Kopp, biskup wrocławski, erygował parafię św. Marii Magdaleny 19 czerwca 1911 r., odłączając od parafii Bożego Ciała w Oleśnie trzy wioski: Ciarkę, Gronowice i Stare Olesno i mianując pierwszym proboszczem ks. Franciszka Marxa. Kościołem parafialnym stała się drewniana świątynia w Starym Oleśnie, wybudowana w 1680 r., wcześniej będąca kościołem filialnym. W listopadzie 1911 r. do Gronowic przeniesiony został drewniany kościół z Olesna, gdzie budowano nową świątynię. Tytuł Bożego Ciała zachowała oleska parafia, a w Gronowicach kościołowi nadano wezwanie św. Idziego. Służył on ludziom do 1995 r., kiedy doszczętnie spłonął w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. – Mieszkańcom zależało na własnym kościele. Wraz z proboszczem ks. Zygmuntem Wąchałą w ciągu roku postawili nową świątynię, konsekrowaną w 1997 r. – opowiada ks. Grzegorz Juszczy-

szyn, od grudnia 2006 r. proboszcz parafii w Starym Oleśnie.

Trzecia świątynia

Na początku lat 80. ub. wieku wśród mieszkańców Ciarki narodziła się myśl, by wybudować swój kościół. Inicjatorem tego ważnego przedsięwzięcia był ks. proboszcz Jerzy Pielka, a jego plany kontynuował ks. Zygmunt Stanula. W ciągu kilku lat wzniesiono świątynię Świętych Apostołów Piotra i Pawła, konsekrowaną w 1986 r. W parafii są również kaplice: w Gronowicach drewniana św. Jadwigi Śl. i św. Krzysztofa, a w Starym Oleśnie murowana przedpogrzebowa oraz drewniana Matki Bożej Fatimskiej, z odrestaurowaną figurą Maryi, ukoronowaną w 2010 r. – Od trzech lat odbywają się u nas nabożeństwa fatimskie, które integrują mieszkańców. Do Starego Olesna przyjeżdżają na nie mieszkańcy i Ciarki, i Gronowice – wyjaśnia ks. Juszczyzszyn, dodając, że wioski przynależą do różnych powiatów, stąd nie tylko parafianie uczestniczą w nabożeństwach oddzielnie w swoich kościołach, ale i dzieci uczą się w innych szkołach.

Ofiarność i troska

W parafii działa zespół Caritas i rada parafialna. Przy ołtarzu słu-



Kościół parafialny św. Marii Magdaleny

żą nadzwyczajni szafarze Komunii św., Dzieci Maryi, ministranci, a także cztery lektorki, natomiast muzycznie posługuje schola dziecięca prowadzona przez organistę Mateusza Waliczka, absolwenta SMK, a także orkiestra dęta, reaktywowana przez śp. ks. Piotra Kusa. – Mój poprzednik zaangażował w orkiestrze wiele młodych osób – mówi ks. Juszczyzszyn, dodając, że ks. Piotr Kus, który musiał odejść z parafii ze względu na ciężką chorobę, przez ponad 7 lat podjął wiele inicjatyw zarówno duszpasterskich, jak i gospodarczych, m.in. utworzył cmentarz w Ciarce, postawił kapliczkę ku pamięci zamordowanego w 1921 r. ks. Franciszka Marxa, a także rozpoczął remont plebanii. Parafianie sami dbają o porządek i wystrój w kościele, a o ich ofiarności niech świadczą utrzymane w bardzo dobrym stanie trzy kościoły. W ostatnim czasie m.in. przeprowadzono konserwację zewnętrzną drewnianej świątyni, ustawiono wokół niej nowe ogrodzenie, odnowiono kaplicę przedpogrzebową, w Gronowicach założono wentylację w wieży

i położono chodnik na cmentarzu, wymalowano oba kościoły filialne.

Jubileuszowe triduum

Odbyte w czerwcu rekolekcje, poprowadzone przez o. Mirosława Lipowicza, redemptorystę, zakończyły się zawierzeniem Miłosierdziu Bożemu każdej rodziny. Natomiast Eucharystię dziękczynną, sprawowaną przez bp. Andrzeja Czaję w Starym Oleśnie, bezpośrednio poprzedziły Msze św. w Gronowicach i Ciarce. – Przeżywamy jubileusz całej parafii, stąd 14 lipca w kościele śś. Piotra i Pawła Mszy św. dziękczynnej przewodniczył ks. Zygfryd Flak, dziekan dekanatu oleskiego, a 15 lipca w kościele św. Idziego – ks. Bernard Jozsko, dziekan rejonu kluczborskiego – relacjonuje proboszcz. Jubileusz zakończył festyn, który dla parafian, również obecnie mieszkających za granicą, zwłaszcza w Niemczech, stał się okazją do wspomnień. Parafianie pamiętają o swoich poprzednich proboszczach, w gronie których, prócz już wspomnianych, są: ks. Karol Polak, ks. Jerzy Polak, ks. Zbigniew Krukowski i ks. Leon Topisz oraz o kapłanach pochodzących z ich wspólnoty, wśród których jest kilku salwatoriaków: m.in. ks. Paweł Stanoszek i ks. Piotr Schora, a także ks. Eryk Przywara, pracujący w Niemczech. Anna Kwaśnicka

W najbliższym czasie przeprowadzony zostanie remont dachu kościoła w Ciarce
PO LEWEJ: Wybudowany w ciągu roku kościół św. Idziego w Gronowicach



Obserwatorium wakacyjne

Kto policzy podkowce?

Najrzadsze nietoperze Europy czekają na miłośników w Burgrabicach.



Podkowce małe to niezwykle ciekawy gatunek nietoperza. Malutkie i najrzadsze na

naszym kontynencie. Latem przeprowadzają się z jaskiń i piwnic na wieże i strychy pałaców, zamków i kościołów. Tam odchowują młode. W Polsce jest 10 letnich stanowisk tego zagrożonego wyginieciem gatunku, a jednym z tych miejsc jest wieża kościoła w Burgrabicach (dekanat Głuchołazy). Wszystkich miłośników przyrody, którzy nie obawiają się nietoperzy, zapraszamy na obserwację ich nocnego żerowania. Pierwsze z nich (tzw. zwiadowcy) wylatują 10 minut po zachodzie słońca, a reszta po następnych 10 minutach. Kto dokładnie policzy liczbę podkowców (uwaga: nie mylić z innym nietoperzem – nockiem dużym, który jest znacznie większy i też zamieszkuje w burgrabickim kościele) może zarejestrować wynik na stronie www.szlakiempodkowca.pl. Pomoże w ten sposób w badaniach, które mają na celu lepszą ochronę tego nietoperzyka. ka



Konkurs dla Czytelników

Temat: mój ulubieniec

Nowy tydzień, nowy temat, nowa nagroda.

Temat „przyjaźń” okazał się dość wymagający dla naszych Czytelników – fotoamatorów. Nadeszło trochę mniej zdjęć niż w poprzednim tygodniu (temat: drzewo), ale kilka ucieszyło nas swoim pozytywnym przekazem i szczerością uczuć

ujętych na zdjęciu. Wszystkim Czytelnikom serdecznie dziękujemy. Nagradzamy zdjęcie nadesłane przez Gabriellę Cyrus z Jełowej.

A teraz czas na kolejne zadanie, które zatytułowaliśmy: „Mój ulubieniec”. Może być zwierzak, pluszak, człowiek, cokolwiek i ktokolwiek zasługujący na ten tytuł. Chodzi o to, żeby zdjęcie było interesujące. Z góry ostrzegamy jednak, że zdjęć polityków nie będziemy mogli wziąć pod uwagę podczas obrad jury. Po-

wiedzmy, że ze względu na toczącą się już kampanię wyborczą. Zdjęcia prosimy przysyłać jak zawsze e-mailem: opole@gosc.pl lub pocztą: ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole. Najładniejsze nagrodzimy albumem. Spośród zwycięzców konkursów tygodniowych po wakacjach wybierzemy zwycięzcę grand prix, który otrzyma od nas w nagrodę rower.

Zespół redakcyjny „GOŚCIA OPOLSKIEGO”

„Na huśtawce” – nagrodzona fotografia

Szok – renifery pod Górą Chełmską!

Bestie ją pożerały

Gizela T. (l. 26) do dziś nie może dojść do siebie po tym, jak niespodziewanie w okolicy Góry Świętej Anny zobaczyła dwa prawdziwe renifery patrzące na nią nieco szklącymi się ślepiami.

To był prawdziwy wstrząs, no szok, masakra, w życiu bym się nie spodziewała czegoś takiego w tamtej okolicy. One pożerały mnie wzrokiem! – informuje „Wakacyjnego Gościa Opolskiego” oszołomiona Gizela i zapewnia, że w sobotni poranek była jak najbardziej przytomna po piątkowej zabawie w nieodległym discopleksie. Udało jej się zrobić nawet filmik i wrzucić na

YouTuba, ale aktywiści Greenpeace doprowadzili do usunięcia go z serwisu. – One (te renifery – przyp. OGoN) powoli się poruszały w moim kierunku, robiły takie muuuu i kręciły tymi swoimi wielkimi łbami. A te rogiii!!! – relacjonuje wysokim tonem płowowłosa Gizela T., której ręce i głos do dziś drżą z emocji. Reporterzy „Wakacyjnego Gościa Opolskiego” natychmiast udali się na wskazane przez Czytelniczkę prawdopodobne miejsce zdarzenia. Nieopodal, w Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Świętej Anny, natknęliśmy się na wystawę pt. „Fauna Arktyki”. W soboty wstęp wolny. Zapraszamy! OGoN



Goście z Arktyki



opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Zaufanie

W wiosce zapanowało oburzenie. Nagle wśród rozgorączkowanych ludzi odezwał się dotąd milczący starzec i powiedział głośno: Jeśli siedzisz na słońcu, dlaczego boisz się szczekających psów? Tłum zamilkł, bo chyba za bardzo nie rozumiał. Zmęczone oczy dobrego staruszka zabłyszczały i z trudem wstał jeszcze raz: Dlaczego boicie się szczekających psów, jeśli siedzicie na słońcu? Czemu tak bardzo dbacie o wasze życie, o zupełnie nieważne szczegóły, tracicie nieprzespane noce, wylewacie łzy, poddajecie się smartwieniom i lękom? Dlaczego? Jeśli ufacie temu wielkiemu, najlepszemu, miłosiernemu BOGU, który wszystko wie, potrafi i kocha – dlaczego boicie się życia i jego codzienności? Dopiero wtedy chyba ludzie coś z tego zrozumieli, bo usiedli spokojnie i nie wiedzieli, co powiedzieć. Wieczorem ktoś zapukał do drzwi. Przyszedł właśnie ten staruszek, który swoim milczeniem i dobrocią wszystkich wzrusza. Kiedy przechodzi powoli przez wioskę, każdy chce z nim chwilę postać i porozmawiać, ale on unika niepotrzebnych rozmów. Mówi, że każde słowo, które człowiek wypowiada, albo niszczy, albo buduje. Mówi, że słowo to wielka odpowiedzialność. Bo zło wraca do człowieka, który je sieje. I dobro też. Mówi, że najlepszym lekarstwem na życie jest ufać Bogu. Opowiada, że sam stracił bardzo wiele: żonę, która zmarła wcześniej, dzieci, które rozjechały się po świecie, syna, który zginął w wypadku... Starzec niczym się nie wyróżniał: ma mały dom, ogródek i ciężko pracuje. Jednak opowiada, że przeżył w swoim życiu bardzo wiele szczęśliwych chwil: każdy uśmiech żony, zapach dobrego jedzenia, które gotowała, śmiech dzieci, którym budziły go każdego ranka... Wiele dobrych, szczęśliwych chwil, a to dlatego, że ufał Bogu ZAWSZE. Ma w sobie wiarę, że cokolwiek się w życiu dzieje, to dla większego dobra: by słońce więcej świeciło, by deszcz spadł w odpowiednim czasie, by kukurydzy było więcej. Natura wie, co robi. Dobro wraca podwójnie, a zło też.. i to boleśnie! Trzeba wierzyć PANU całej przyrody, bo kto siedzi na słońcu, nie musi się bać szczekających psów, powtarza dziadek śpieszącym się ludziom...

R E K L A M A

AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więźby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY GAWLIK

43-400 Cieszyn, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569

Plus
radio
107,9 FM OPOLE
www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383

zaproszenia



Łaskami
słynąca
figura
św. Anny
Samotrzeciej

Uroczystości ku czci św. Anny

Na Górze Świętej Anny: We wtorek 26 lipca, w uroczystość św. Anny, od godz. 7 okazja do spowiedzi. Msze św. w bazylice: 6.00; 7.00; 8.30; 15.30 (w języku niemieckim); 17.00; w grocie lurdzkiej o 10.00 i 11.30. Nieszpory w bazylice o 14.00. W sobotę 30 lipca o 18.00 w bazylice uroczysta Msza św. z kazaniem, o 19.00 nieszpory ku czci św. Anny przy kaplicy na rajskim placu. W niedzielę 31 lipca (odpuść św. Anny) od 7.00 okazja do spowiedzi. Msze św. w bazylice: 5.30 6.00; 15.30 (w języku niemieckim); 17.00. Msze św. w grocie lurdzkiej: 7.00; 8.00; 9.00 (o 10.00 Godzinki do św. Anny). O godz. 11 jubileuszowa Suma odpustowa pod przewodnictwem ks. bp. Pawła Stobrawy. Nieszpory w grocie o godz. 14.

Msza św. z modlitwą o uzdrowienie

W środę 27 lipca wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zapraszają do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O godz. 18.30 Eucharystia w intencji uzdrowienia. Po Mszy adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończenie ok. 21.00.

Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę

XXXV Pieszka Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę wyruszy w poniedziałek 1 sierpnia z Opoli. Pozostałe „strumienie” pielgrzymkowe wyruszają: z Nysy w niedzielę 31 lipca; z Głubczyc i Raciborza w poniedziałek 1 sierpnia; z Kluczborka we wtorek 2 sierpnia. Msza św. na zakończenie pielgrzymki na Jasnej Górze w sobotę 6 sierpnia o 10.30. Radio Plus Opole będzie nadawać codzienne relacje z trasy pielgrzymki: o 19.00 studio pielgrzymkowe, o 20.00 transmisja nabożeństwa wieczornego.

Piknik motoryzacyjny

Radio Plus Opole z okazji wspomnienia św. Krzysztofa organizuje 24 lipca I Piknik Motoryzacyjny. O godz. 16 w opolskiej katedrze Msza św., po której nastąpi poświęcenie pojazdów. Potem na placu Kopernika piknik, a w jego programie: prezentacje wozów ratunkowych, pojazdów militarnych, motocykli, samochodów wyścigowych i zabytkowych, pokaz ratownictwa medycznego, możliwość oddania krwi i rejestracji potencjalnych dawców szpiku, okazja do sprawdzenia swoich umiejętności na symulatorze jazdy, konkursy z nagrodami. O 21.00 kino samochodowe – projekcja filmu „Święty interes”.